NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok XI. Kraków, wtorek 8 maja 1928 Nr. 123

NOWY DZIENNIK

Adres redak... stracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon ... telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
... PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ... należy nadsyłać wprost do Administracji.
K... esłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ... zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor ... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztowa „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Winston Churchill i jego plany

Wielki dzień budżetowy. — Kwestje finansowe w centrum zainteresowania politycznego. — Tajemnica czerwonej walizki. — Winston Churchill. — Ostatni budżet przed wyborami. — Cienie życia gospodarczego. — Co to są „rates"? — Podatek na olej i benzynę. — Wspomaganie producentów... — Budżet będzie uchwalony. — Przyszły premjer.

Od naszego korespondenta londyńskiego.

Londyn, 2 maja.

Minął „tydzień budżetu". I chociaż dyskusja jeszcze nie osłabła i chociaż rozpoczęła się dopiero krucjata kanclerza skarbu, chcącego poprzeć parlamentarną większość falą ludowej sympatji, to jednak główne zarysy budżetu i jego możliwe polityczne konsekwencje okazują się już dość wyraźnie. Po raz pierwszy od czasu, od którego śledzą bieg życia politycznego tego kraju, otrzymałem bezpośrednie i przekonywujące wrażenie, jak bardzo budżetowy i finansowy aspekt działalności rządu stoi w centrum spraw politycznych. Prawo zakładania i uchwalania podatków było we wszystkich krajach początkiem walki reprezentacji ludowej o swe prawa. Lecz zazwyczaj, zwłaszcza w ostatnich latach, inne problemy polityczne przyćmiewają prawie we wszystkich krajach tę centralną funkcję problematów. W Anglji jednak nie utraciła ona swego pierwotnego charakteru. Oficjalnym tytułem premjera jest jeszcze dziś „pierwszy lord skarbu". Kanclerz skarbu jest poza prezydentem ministrów najważniejszym członkiem gabinetu; on zwyczajnie zastępuje premjera w Izbie Gmin; on też zwyczajnie po pewnym czasie zostaje premjerem. Tak się miała sprawa z Asquitem, Llyod George'em, Bonar Lawem i Baldwinem. Dzień, w którym kanclerz skarbu wygłasza swą wielką mowę budżetową, jest najważniejszym dniem parlamentarnym w roku; jest on derby politycznem. Na kilka tygodni przed owym dniem trudzi się wielu nad rozwiązaniem zagadki: co też tem kanclerz skarbu przygotowuje za niespodzianki? Fotografje jego ukazują się w prasie i dokładne sprawozdanie o jego ruchach. W owym wielkim dniu budżetowym pytania do ministrów, które zazwyczaj poprzedzają normalny porządek dzienny, zredukowane są do minimum. Wszystkie oczy zwrócone są na kanclerza i na czerwoną skórzaną walizkę, którą za chwilę ceremonjalnie otworzy i z której wydobędzie rękopis mowy. Trzy godziny trwa to uroczyste przedstawienie. Dwaj przewódcy opozycji kończą je krótkiemi przemowami, gratulującemi kanclerzowi wspaniałego parlamentarnego sukcesu. Prawdziwa opozycja rozpoczyna się na drugi dzień.

Mowa kanclerza owiana jest urokiem tajemnicy, posiadającej całkiem praktyczne znaczenie. Nowe podatki na towary zapowiedziane w mowie stają się skuteczne nazajutrz po dniu budżetowym. Budżet zostaje uchwalony po kilku tygodniach, lecz nowe cła obowiązują natychmiast. Obowiązują one prowizorycznie aż do formalnego przyjęcia budżetu; formalnie nawet muszą one zostać zwrócone, jeśli je parlament odrzuca w końcowem głosowaniu. Lecz to się nigdy nie zdarza. Dużo więc zależy od zachowania tajemnicy co do wniosków kanclerza. Zdradzenie tej tajemnicy umożliwiłoby kupcowi sprowadzenie kilka dni przed mową budżetową ogromnej masy towarów, którą potem mógłby sprzedać z zyskiem równającym się całej różnicy celnej.

Jakim budżetem zadziwi Winston Churchill Anglję tym razem — to pytanie było na ustach wszystkich. Jego dotychczasowe budżety były przemyślne i odważne — tak odważnie, że Snowden nazwał zeszłoroczny budżet, budżetem rozrzutnika i bankruta. Było w tem potępieniu dużo z opozycyjnego ducha i niesprawiedliwości, lecz mimo to prawdą jest, że publiczność spodziewała się po Winstonie czegoś więcej, aniżeli łatania deficytów i przemyślnego wyszukiwania nowych źródeł dochodu. Wiele zarzutów stawiać można Churchillowi, zarzutów chwiejności politycznej, pogoni za popularnością i lekkomyślnego indywidualizmu. Lecz te zarzuty nie zmieniają faktu, że iskra genjusza tli w tym człowieku, że jest on obok Balfoura, najwszechstronniejszą i najpotężniejszą głową w gabinecie; że dzierżył on prawie wszystkie resorty i że communis opinio uważa go za przyszłego sternika losów tego kraju. Jeśli dotychczasowe jego budżety nie dorosły miary ich twórcy, to jednak śmiało można stwierdzić, że plan i expose z ubiegłego tygodnia dodały do reputacji Churchilla przekonanie, że jest on nietylko zdolnym politykiem, lecz także konstruktywnym mężem stanu. Obecny budżet jest ostatnim budżetem tego rządu przed wyborami. Było więc prawdopodobne, że stanie się on budżetem ad captandam benevolentiam wyborców przez rozrzutnie obniżenie podatków i przez skrupulatne wstrzymanie się od nałożenia nowych ciężarów. Churchill nie uległ tej pokusie. Nieuprzedzona opinja jest dziś jednomyślnie zdania, że jest to najbardziej konstruktywny budżet od 1909 roku, w którym Lloyd George zainicjował wielki plan reform społecznych.

Rakiem toczącym obecne życie ekonomiczne Anglji jest ciężkie położenie najgłówniejszych wytwórczych gałęzi przemysłu i związana z tem klęska bezrobocia. Jedną z przyczyn tego opłakanego położenia są t. z. rates, t. j. miejscowe podatki od nieruchomości. Podatki te przeznaczone są na lokalne cele samorządowe poszczególnych miejscowości, zwłaszcza na pomoc dla ubogich i bezrobotnych. Im większą jest ta kategorja potrzebujących, tem wyższe są „rates". Podczas gdy ogólny podatek dochodowy, t. z. income-tax jest jednolity w całem królestwie, „rates" są zmienne w sposób zgoła paradoksalny. W bogatych dzielnicach Londynu, gdzie niema ubogich, są one stosunkowo niskie; w dzielnicy robotniczej, oddalonej tylko o kilka minut drogi, są one dwieście lub trzysta procent wyższe. Fabryka leżąca w takiej dzielnicy ugina się pod jarzmem lokalnych podatków. Rezultatem tego jest, że w opuszczonej miejscowości liczba ubogich i bezrobotnych wzrasta, a wraz z nią podatki. Fakt zaś, że fabryki przenoszą się z geograficznie korzystnych miejscowości do okolic oddalonych od portów i centrów transportu, jest ogólnie uznaną ekonomiczną klęską. Jest to tragiczne błędne koło, z którego Churchill zapomocą radykalnego planu chce uratować Anglję. Plan jest prosty. Polega on na tem, że rolnictwo zostaje w zupełności zwolnione od podatku miejscowego, a ciężar wytwórnego przemysłu zostaje zmiejszony o trzy czwarte. Skarb państwa zobowiązuje się płacić samorządowym okręgom sumy dotychczas płacone przez właścicieli i przedsiębiorców. Związał Churchill ten plan z wielką reformą administracji pomocy dla ubogich, reformą obliczoną na szereg lat i polegającą w znacznej części na powiększeniu obszarów samorządowych dla celów pomocy dla ubogich. Lecz skąd wziąć pieniadze na te ogromne subsydja? Tu Churchill zdobył się na właściwy sobie akt odwagi: nałożył podatek czterech pensów na każdy gallon importowanego oleju i benzyny. Właściciele automobilów podnieśli krzyk protestu, lecz dziś płacą już podwyższoną cenę — podwyżkę, która przyniesie skarbowi dwadzieścia miljonów funtów rocznie i która pozwoli mu rozpocząć doniosły plan reformy. Jest to odważny budżet, obliczony na zrozumienie patrjotycznych obywateli, patrzących o wiele lat naprzód; budżet bez próby czynienia podarków, z wyjątkiem znacznej ulgi podatkowej dla ojców rodzin, ulgi wzrastającej z ilością dzieci. Lecz ta ulga, jak dowcipnie powiedział Churchill, jest tylko wywodem jego ogólnej polityki wspomagania procentów... Inne ważne reformy wyprowadza ten budżet, n. p. w kierunku uregulowania spłaty długu wewnętrznego i zmiany rachunkowości budżetowej, lecz są to reformy mniejszej wagi w porównaniu z tą męską próbą zwalczania bezrobocia i chronicznego kryzysu ekonomicznego. W tych dniach rozpoczyna się dyskusja budżetowa; opozycja, wedle zwyczaju i tradycyjnego obowiązku, rzuci się na plany kanclerza z mniej lub więcej zjadliwą i ironiczną krytyką. Lecz budżet zostanie uchwalony bez istotnych zmian. Wraz z nim wzmocni się nieporównanie stanowisko polityczne kanclerza skarbu, który, jeśli tylko partja konserwatywna pozostanie na długie lata u steru rządów, prawdopodobnie obejmie jako następca Baldwina odpowiedzialność za losy tego kraju. **L.**

Wyrok w procesie o mordy kapturowe

Berlin PAT. W sensacyjnym procesie szczecińskim o morderstwa kapturowe, popełniane przez wielu członków „czarnej Reichswehry", zapadł wczoraj wyrok. Główny oskarżony b. porucznik Heines skazany został za zabójstwo na 15 lat, oskarżeni b. feldfebel Ottow — na 4 lata, Froebel — na 3 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Pięciu oskarżonych zostało uwolnionych.

Przed okólnikiem ministerstwa skarbu

w sprawie ostatnich wymiarów podatku obrotowego

Możliwość zredukowania wymiarów wzgl. ulg dla zrujnowanych płatników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5 (N.) W ciągu ostatnich dni szereg delegacyj zwróciło się do Ministerstwa skarbu, interwenjując w sprawie wygórowanego wymiaru podatku obrotowego za r. 1927. Delegacje odbyły konferencje z kierownikami departamentu podatków i w całej masie memorjałów wskazywały na trudną sytuację dla sfer płatników podatku obrotowego, wytworzoną przez nadmiernie wysokie wymiary. Interwenjowały przedstawicielstwa organizacyj gospodarczych oraz delegacje z poszczególnych powiatów i miast, prosząc o zrewidowanie wymiaru.

Ministerstwo skarbu bada w chwili obecnej wszystkie złożone memorjały i zbiera dokładne dane co do wymiaru, a to celem wydania okólnika do władz skarbowych, któryby upoważnił te władze do zredukowania wymiaru, ewentualnie do zastosowania ulg dla płatników podatku obrotowego, którym wymiar grozi ruiną. Okólnik ten w ogólnych zarysach jest już gotów i zostanie w najbliższych dniach rozesłany, po przejrzeniu go i podpisaniu przez ministra Czechowicza.

* * *

Jak słychać, departament podatków opracował wniosek o rozłożenie zaliczki na poczet podatku obrotowego na rok bieżący na 2 raty, jedna rata przypaść ma w połowie czerwca, druga zaś w połowie lipca.

Ostatnio powstać w miała w ministerstwie druga koncepcja, która obejmuje również podatek za rok ubiegły. W myśl tej koncepcji ministerstwo ma odroczyć termin płatności zaliczki do 15-go maja, zaś druga w dniu 15 czerwca.

Konferencja Prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim

i wicepremjerem Bartlem

Warszawa, 6. 5 PAT. Dziś o godzinie 12'30 w gmachu generalnego inspektoratu w mieszkaniu marszałka Piłsudskiego odbyła się konferencja, w której wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, oraz wicepremjer Dr K. Bartel. Konferencja trwała do godziny 14.

O godzinie 14'15 wicepremjer Bartel udał się na Zamek, gdzie konferował z p. Prezydentem Rzeczypospolitej do godziny 15'30.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 56	MAJ 7 Poniedziałek 17 Ijar 5688	Zachód słońca 19 m. 09

DANIEL PERSKI W KRAKOWIE. Onegdaj przybył do Krakowa na kilkudniowy pobyt znany literat hebrajski z Ameryki p. Daniel Perski, który od kilku miesięcy bawi w Polsce. P. Daniel Perski wygłosi w Krakowie odczyt o życiu żydowskiem w Ameryce.

W LAG-BAOMER dnia 8 bm. o godz. 7-ej wiecz. wygłosi znany p. Daniel Perski w sali „Haszachar“ (Stradom 15) referat pt. „Jak się mówi po hebrajsku?“ Hebraiści jawcie się licznie!

KAHAŁ KRAKOWSKI ROZPOCZYNA CZYNNOŚCI WYBORCZE? Na dziś poniedziałek, godzinę 6-tą wieczór zwołane zostało posiedzenie Rady wyznaniowej krakowskiej gminy żydowskiej. Na porządku dziennym: wniosek prezydjum w sprawie rozpoczęcia czynności wyborczych dla wyborów do Rady wyznaniowej i wniosek prezydjum w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej przez fundację im. bp. Salomona Lieblinga. Przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

— **POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE** odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 8-ej wieczór w lokalu klubu „Tel Awiw“, Stradom 13.

— **WZROST DROŻYZNY W KRAKOWIE.** Komisja dla badania kosztów utrzymania rodziny pracowniczej ustaliła na posiedzeniu w dniu 5 bm. że w Krakowie koszta utrzymania w kwietniu br. w porównaniu z marcem wzrosły o 3'47 proc.

— **POPIS ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO.** We wczorajszem sprawozdaniu z popisu Ż. T. G. opuszczono przy wyliczaniu wyróżnionych wskutek pomyłki drukarskiej dalsze nazwiska pań: Kirschbaumówny, Bürnstenbinderówny, Goldberżanki i Kemplerówny.

Kurs uczenic, ćwiczący stale we wtorki, odbędzie się w bież. tygodniu wyjątkowo dziś, w poniedziałek, od godz. 6'30 do 7'30 wiecz. zamiast jutro.

— **„AWODAH“** (Dietla 105). Dziś w poniedziałek o godz. 8-mej wiecz. posiedzenie komitetu, na którem będzie omawiana sprawa objęcia nowego lokalu.

— **WARSZAWSKA OPERETKA W TEATRZE ŻYDOWSKIM** wystawia dziś, w poniedziałek znakomity szlagier pt. „Miłość Palestyńska“. Początek o godz. 8'30 wiecz.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek na przedstawieniu szkolnem patrjotyczne widowisko Michała Bałuckiego „Kiliński“. Początek o godz. 6-tej wiecz.

— **STRAJK CZELADNIKÓW SZEWSKICH** trwa od paru dni w Krakowie na tle żądań ekonomicznych strajkujących. Dziś przystępują do strajku celem poparcia żądań strajkujących także robotnicy cholewkarze.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła większą ilość kwasu octowego Katarzyna Czubińska (lat 25) służąca. Niedoszła samobójczyni zgłosiła się sama na stacje pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

— **KRWAWA SPRZECZKA.** Ubiegłej nocy powstała w ul. Smoleńskiej awantura i bójka pomiędzy Rudolfem Czehcem, zam. przy ul. Podrzeźniczej, a Stefanem Sokołem, zam. przy ul. Będzińskiej, w czasie której Sokołowi przebito nożem rękę na lewem przedramieniu. Ranę zaopatrzyło pogotowie ratunkowe dokąd ranny sam się zgłosił.

— **TRAMWAJ ZDERZYŁ SIĘ Z AUTEM** wczoraj przedpołudniem na rogu alei Słowackiego i ul. Karmelickiej. Zarówno wóz tramwajowy, jak i samochód uległy uszkodzeniu w postaci kilku rozbitych szyb. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

— **POD TAKSÓWKĘ NR. 6201** wpadła wczoraj Anna Matysik na ul. Starowiślnej. Ofiarę wypadku przywiózł szofer tejże taksówki na stację pogotowia ratunkowego, gdzie okazało się, że doznała ona dwóch ciężkich ran na głowie i obrażeń na całem ciele. Po opatrzeniu przewieziono ją do szpitala.

— **DWA OKRADZIONE KIOSKI.** W nocy z 4 na 5 bm. włamano się do kiosku Majera Manyla na rogu ul. Dietlowskiej i ul. Wielopole przez wybicie otworu w ścianie i skradziono wyroby tytoniowe, czekoladę i papier listowy łącznej wartości 1500 zł. W nocy z 5 na 6 bm. włamano się do kiosku Selingera na rogu ul. Dietlowskiej i ul. Krakowskiej przez wybicie otworu w murze i skradziono wyroby tytoniowe, blankiety wekslowe i marki stemplowe, ogólnej wartości 1700 zł.

— **WŁAMYWACZ MIAŁ PECHA.** W sobotę w godzinach popołudniowych włamał się do lokalu księgarni kolejowej „Ruch“ przy ul. Szczepańskiej zapomocą wytrycha Franciszek Ochenduszko (lat 24), ze Lwowa. Ochenduszko przy pomocy stalowego łomu wyłamał szuflady biurek oraz rozbił kasę „National“, z której skradł gotówkę 26 zł. 34 gr., poczem tylnemi drzwiami, które również otwarł, wyszedł do sieni. W chwili tej jednak spostrzegł go woźny księgarni. Ochenduszko począł uciekać w stronę ul. Pijarskiej, gdzie schował się do budynku kasy Powiatowej, został jednak przez nadbiegłego posterunkowego przytrzymany. Przy aresztowanym znaleziono skradzione pieniądze oraz łom, którym rozbił szufladę i kasę.

Grzegorz Rasputin

Tajemnicza postać z ostatnich lat caratu

Niedawno ukazała się w Wiedniu nader interesująca książka Rene Fülöp-Muellera, będąca pierwszą wyczerpującą biografią Grzegorza Rasputina.

Grzegorz Rasputin pochodził z Syberji i był synem ubogiego chłopa. Całą swoją młodość przepędził w nader opłakanych warunkach materjalnych, przymierając częstokroć z głodu. Od wczesnej młodości zdradzał niezwykłe

zainteresowanie problemami biblijnemi

i brał udział w zebraniach członków różnych sekt religijnych, tak licznych w dawnej Rosji, przyczem w czasie tych zebrań występował jako zapalony mówca, starając się swoje tezy narzucić towarzyszom. Rasputin był istotnie mówcą z Bożej łaski, jakkolwiek nie posiadał nawet elementarnego wykształcenia.

Pewnego dnia Rasputin opuszcza nagle swoją rodzinną wieś i, jako pielgrzym, udaje się do znajdującego się o kilkadziesiąt kilometrów od jego wsi klasztoru. Kilka miesięcy nie widziano go w rodzinnej wiosce, opowiadano tylko, że pieszo chodzi od klasztoru do klasztoru i dniami całemi modli się w świątyniach. Powrócił wreszcie do swej wsi, zamknął się w piwnicy ojcowskiej chaty i na klęczkach modlił się tam dni całe. Wśród miejscowych włościan zdobył sobie niebawem

opinję świętego.

Rasputinem zainteresowały się wkrótce władze policyjne, które zamierzały nawet internować go, uważając go za niebezpiecznego szantażystę, gdy jednak żandarmi udali się do Rasputina, nie wykonali rozkazu, lecz zaopinjowali swej władzy, iż „Ojca Rasputina" nie mogą aresztować, bowiem cała wieś uznaje go za świętego.

Pewnego pięknego poranku Rasputin opuszcza piwnicą celę i zjawia się na ulicach wioski. Chłopi i kobiety zginają przed nim kolana, całując jego szaty. Rasputin na hołdy nie zwraca uwagi i głosi tylko wśród chłopstwa „wyzwolenie przez grzechy". Następnie z małą grupą swych najgorętszych wielbicieli pieszo opuszcza wioskę i udaje się — jak mówił —

do władcy Rosji,

bowiem rzekomo wyczuwał, że go wzywał on do siebie.

Wędrówka Rasputina do Petersburga trwała miesiące całe. W Petersburgu Rasputin ma sposobność rozmawiać z archimandrytą prawosławnym, Teofanem, którego olśnił niezwykłą wiarą w swe powołanie misyjne, oraz czarem wymowy Konferuje później z mnichem Heljodorem jednając go również dla sebie. Człowiek ten potrafił narzucić swą władzę wszystkim tym, z którymi się zetknął. Otrzymawszy audjencję u wszechwładnego arcybiskupa Hermogena, oświadcza mu:

— Podobasz mi się!...

Do Heljodora, faworyta Mikołaja II. zwraca się ze słowami:

— Przyjacielu, widzę, że modlisz się szczerze!

W Petersburgu Rasputin ma sposobność zbliżyć się do wielkiego księcia, Mikołaja Mikołajewicza i jego żony Anastazji, córki króla czarnogórskiego. Anastazja wprowadza następnie Rasputina do pałacu cara. Jakkolwiek pałac carski był strzeżony przez olbrzymi sztab policji, jakkolwiek nikt z najbardziej bodaj wpływowych osobistości nie mógł dostać się do komnat carskich bez specjalnego zezwolenia, udaje się Rasputinowi przy pomocy Anastazji tajnem wejściem przedostać się do osobistych pokojów

cara i carowej.

W komnatach carskich przedewszystkiem spotyka Rasputin wychowawczynię carewicza, Wiszniakową, do której zwraca się ze słowami:

— Duszyczko! Jak pędzisz swój marny żywot w tym kosztownym pałacu?

To są słowa, które powtarza Rasputin cokolwiek później również na powitanie pary carskiej. Bez najmniejszej obawy obejmuje on na powitanie Mikołaja i carową, przyczem zdobywa się nawet na tupet i

całuje najspokojniej cara w usta.

Nie klęka przed carem, nie zwraca się do niego słowami: „Najjaśniejszy Panie", ale od samego początku mówi do niego:

„TY".

Swem niezwykłem zachowaniem narzuca parze carskiej władzę swej indywidualności i od tej pory para carska znajdować się będzie nieprzerwanie pod urokiem Rasputina.

Od tej chwili rozpoczyna się bezprzykładna,

legendarna wprost karjera

tego chłopa z małej syberyjskiej wsi. Azeby pojąć tę atmosferę, która panowała na dworze carskim, a która właśnie ułatwiła Rasputinowi jego fantastyczne sukcesy, należy pojąć, że w tym czasie Mikołaj II był faktycznie więźniem swego dworu. Przedziwna sieć intryg oplatywała raz po raz osobę cara i zmuszała go do kroczenia tą drogą, na którą wciągała go wszechwładna kamaryla dworska. Oprócz tego Mikołaj II i carowa byli nieszczęśliwi z powodu

ciężkiej i nieuleczalnej choroby swego jedynego syna Aleksego,

następcy tronu. Byli lekarze, którzy dawali nawet do zrozumienia, że nieszczęsny pretendent do korony rosyjskiej długo żyć nie będzie. I w tym momencie zjawia się Rasputin, fascynujący swym głosem, oświadczając:

— Podnieście się na duchu. Carewicz żyć bę-

MICHAŁ BRANDSTAETTER (Łódź).

Romans dziecka żydowskiego

Edmond Fleg: „L'Enfant-Prophete"

Cudowną baśń przeżywa żydostwo francuskie. Ilościowo szczupłe, w treść ubożuchne, było do niedawna — nawet w formach — tylko mizerną karykaturą wszystkiego, co obce. Aż tu nagle: zupełnie jak w baśni. Tylko że baśń to prawdziwa. Co nieprawdopodobnem się zdało — stało się prawdą, faktem. Zmartwychwstało żydostwo Francji; albo raczej zrodziło się — rodzi się samorzutnie, rozwija impulsywnie i dochodzi do poznania najgorętszych zamysłów i ideałów. — Nie w walce z przeciwnościami lub uciskiem, — nie w walce z wrogiem zewnętrznym zrodziła się potrzeba powrotu do własnych świętości. Tak zwany problem żydowski dla naszych braci francuskich prawie nie istniał. Nakaz duszy — odwieczny zew serca żydowskiego drogowskazem nie był.

* * *

Francuz Aimé Palliere, syn głęboko wierzącej katoliczki, przechodzi na judaizm, przekonany, że prawdziwym chrześcijaninem może być jedynie Żyd. W przepięknej spowiedzi wyznaje Palliere: „Żyjącym cudem jest Izrael. Od jego zamierzchłej historji aż do jego renesansu — renesansu, który każdego uczciwego człowieka zadziwić i porwać musi, — każdy szczegół z życia tego narodu kłam zadaje wszelkim kombinacjom, wszelkim obliczeniom rozumu ludzkiego. — A dookoła tego wiecznego cudu, stwierdzającego niezbicie wolę Bożą, — Jego wolę utrzymania narodu żydowskiego, — dzieją się ciągle niezliczone cuda małe: podziw dla wierzących, niespodzianki dla badaczy i historyków. I moje życie jest jednym z takich cudów. Tak chciała wola Wszechmocnego, — ja narzędziem mu tylko byłem. I wolno mi dlatego skromnie za prorokiem wyznać: „I ustanowił mnie Bóg, którego wspaniałość w Sjonie króluje, bym znakiem był i świadectwem w Izraelu".

Syn głęboko wierzącej katoliczki przechodzi na judaizm, by naprawić zło, które ongi uczynił Saul-Paweł. Syn głęboko wierzącej katoliczki głosi światu, że wszelka moralność skoncentrowana jest w żydowskim nakazie: „K'doszim tihiju, ki kadosz ani", — Świętymi bądźcie, bom Święty Ja, Wiekuisty Bóg wasz". Paweł-Saul zwiastuje światu starego Boga Izraela!

Godzi się przeczytać tę spowiedź człowieka odważnego a naiwnego, który pragnie, by „Nieznana Świętość" — jak nazywa religję żydowską — udzieliła cząstkę swej siły i swej wielkości nietylko dotychczasowym wyznawcom, lecz i innym narodom; godzi się przeczytać tę konfesję Pawła-Saula, który przypomina religji żydowskiej jej posłannictwo wobec świata! — Wszystkich, którzy myśleć i odczuwać umieją i karmy dla swych myśli i uczuć szukają w spowiedziach i wyznaniach nie-Żydów, odsyłam do książki Aimé Palliera. (Znajdą ją w tłumaczeniu niemieckiem w wydawnictwie Heine-Bundu p. t. „Das unbekannte Heiligtum".

Nie o tej książce ja dzisiaj mówić chcę, nie o tem nawróceniu. Przecież nie mniejszym cudem jest nawrócenie Żyda na — żydostwo. — Dzieje takiego nawrócenia przedstawia Żyd francuski Edmond Fleg. I jego książka „Dziecko-Prorok" — to pamiętnik, „Spowiedź człowieka myślącego i cierpiącego", który nie zwątpił jednak, lecz donośnym głosem zwiastuje światu „Heureka!": Znalazłem drogę do zbawienia dla siebie i dla was. Tem zbawieniem jest dla Kloda Levego, bohatera książki Flega, żydowska religja i żydowska wiara. Zważcie: Żyd z urodzenia, Edmond Fleg, i syn głęboko wierzącej katoliczki, Francuz-chrześcijanin, Aimé Palliere — obaj dingo z żydostwem nic wspólnego nie mieli. A kiedy natknęli na żydostwo, — człowiek codzienny powiedziałby: przypadkiem, Fleg i Palliere twierdzą i wierzą: z woli Boga — i kiedy poznali istotę żydostwa, jego treść i formę, — wyrozumowali i wyczuli, że religja żydowska jest najczystszym wyrazem idei mesjańskiej. Że żydostwo jest tą odpowiedzią, na którą czeka ludzkość cała, — na którą czeka Uniwersum. Że ono jest religją świata, — świata w znaczeniu i ogółu narodów i w znaczeniu kosmosu. Pojęli, że historja żydostwa wykracza daleko poza granice gminy Jego wyznawców — i stara talmudyczna nauka o religji nie-Żydów, — o religji „Synów Noego" — nową dla nich wypełniła się treścią.

Ludzkość i Uniwersum zlały się dla nich w jedno pojęcie, a Uniwersum było nie do pomyślenia bez mistycznej siły żydostwa.

* * *

Mały Klod Levy zwrócił rabinowi książkę, którą pożyczył był, by się z niej przygotować do Bar-Myzwy. Nie pragnie więcej tej uroczystości. Albo: jeszcze jej nie chce:

„Jeszcze jej niegodzien jestem, czcigodny rabinie... Tak ciężko być Żydem! 613 przykazań!..."

Ciąg dalszy nastąpi.

dzie! Od tej chwili Rasputin staje się

wszechwładnym panem w pałacu.

On mianuje ministrów i dymisjonuje tych, któ rych zdymisjonować pragnie. Pewnemu ministrowi oświadcza:

— Tobie jeszcze wiele potrzeba, abyś był dobrym ministrem.

Innemu znów rzuca w twarz:

— Żądam od ciebie posłuszeństwa, w przeciwnym razie wyrzucę cię i karjera twoja skończy się raz na zawsze.

Rasputin potrafi również rozkazywać carowi. Kiedy pewnego razu car zamierza zdymisjonować Stuermera, depeszuje mu Rasputin:

— Nie śmiej ruszyć tego starca!

Rasputin

nie gardził łapówkami

i z różnych stron bez żadnych skrupułów pobierał większe lub mniejsze sumy. Był jednak nader hojny i na cele dobroczynne rzucał tysiącami.

Rene Mueller twierdzi, iż Rasputin był typem jednoczącym w sobie wady i zalety zbiorowej duszy rosyjskiej. Było w nim coś z fanatyka religijnego i coś z rozpustnika, coś z ascety i coś z hulaki, zapijającego się wódką w drugorzędnych szynkach petersburskich i tańczącego sprośne tańce w podejrzanych lokalach. Jedno dla autora książki pozostaje rzeczą bezsprzeczną, iż Rasputin posiadał władzę nad carem taką, jakiej przed nim i po nim nikt już nad Newą nie posiadał.

Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym

Ministerstwo Skarbu wniosło na Radę ministrów projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. Równocześnie przystępuje Minist. skarbu do zbierania materjałów, niezbędnych do należytego opracowania norm szacunkowych, na których podstawie władze wymiarowe ustalać będą wartość majątku przy wymiarze stałego podatku majątkowego.

Celem zebrania materjału, mogącego ułatwić opra cowanie norm dla szacowania wartości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, Minist. skarbu zarządziło co następuje:

Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym w art. 12 p. 7 postanawia, że wartość przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, będzie szacowana na podstawie obrotu rocznego; przytem jednak wartość nieruchomości, należących do tych przedsiębiorstw, ustali się na ogólnych zasadach. Zasadniczo zatem przyszłe normy szacunkowe dla przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, wzorowane będą na § 15 rozporządzenia II. ministra skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 123, poz. 996), przytem podstawą ustalenia wartości na pierwszy okres szacunkowy, zgodnie z art. 11 projekowanej ustawy, będzie przeciętny miesięczny obrót, osiągnięty w roku 1926, pomnożony przez odpowiednie współczynniki. Współczynniki (wielokrotność obrotu), zawarte w tabelach I i II § 15 rozp. II ministra skarbu, nie mogą być jednak bezkrytycznie przyjęte przy obecnem opracowaniu nowych norm szacunkowych. Mając powyższe na uwadze, — Ministerstwo skarbu poleciło, aby Izby skarbowe, przy współudziale w charakterze opinjodawczym członków komisyj odwoławczych dla spraw podatku przemysłowego przystąpiły do krytycznej oceny tabel I i II § 15 rozp. II ministra skarbu, przytem należy mieć na uwadze:

1) Czy poszczególne rodzaje przedsiębiorstw, podane w tych tabelach pod jedną liczbą porządkową, nie należałoby rozbić na więcej szczegółowych pozycyj;

2) jakie rodzaje przedsiębiorstw należałoby dodać jeszcze do tabeli I i II z tego tytułu, że nie zostały one objęte temi tabelami, wreszcie

3) jaką wielokrotność przeciętnego miesięcznego obrotu za rok 1926 przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, należy przyjąć w przyszłych normach szacunkowych, dla ustalenia wartości poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw, według stanu w dniu 1 lipca 1927 roku.

Oprócz opinji członków komisyj odwoławczych dla spraw podatku przemysłowego należy zasięgnąć zdania rzeczoznawców z pośród osób, obeznanych dokładnie ze stosunkami przedsiębiorstw, o których mowa. Również należy posiłkować się porównaniem przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych z przedsiębiorstwami tego samego rodzaju i typu, prowadzącemi prawidłowe księgi handlowe i na tej podstawie ustalić wielokrotność przeciętnego miesięcznego obrotu za rok 1926.

„Sfirat Haomer“

Kartka z folkloru żydowskiego

Siedmiotygodniowy okres między świętem Pesach a Szawuoth stanowi czas żałoby w religijnem życiu ludu żydowskiego.

Inaczej było, za dawnych czasów, kiedy naród żydowski żył na własnej ziemi. Owych siedem tygodni dzielących Pesach od Szawuoth, było okresem radości, okresem żniw, niejako „wolnych świąt“ żydowskich. W czasie tym składano codziennie w świątyni jerozolimskiej ofiary z plonów pól palestyńskich — „omer“, a że był to czas wiosny, rozbrzmiewały pola, łąki i lasy palestyńskie głosami radości i wesela. Rolnicy liczyli każdy dzień żniw w obawie o plon, a mieszczanie, szczególnie jerozolimscy, czynili pośpiesznie przygotowania do przyjęcia tłumów „olej regel“, którzy z najdalszych zakątków kraju przybywali do Jerozolimy na święta Szawuot.

A dziś okres ten jest okresem smutku. Daremnie szukamy w religijnej literaturze żydowskiej wytłumaczenia tego faktu lub znaczenia dnia Lag beomer. Święto to stworzył sobie lud, odnoszący do owego okresu i dnia, szereg legend historycznych i wypadków z dziejów żydowskich. Kiedy zapytamy Żyda, dlaczego „sfirat haomer“ jest okresem smutnym, odpowie: „ponieważ w Palestynie był to czas radości, w golusie musi być okresem smutku“. Gdzież bowiem są owe szczęśliwe czasy, gdzież te piękne święta żniw? Odpowiedzią na te pytania jest smutna i gorzka teraźniejszość.

Już w dość wczesnym okresie golusu łączono żałobne zwyczaje dni „Omeru“ z różnymi wypadkami historycznymi. Powstawały legendy o podkładzie historycznym, legendy, których prawdy trudno dowieść. Legendy te mają oczywiście dla duszy ludu większe znaczenie, niż niejedna prawda historyczna.

I tak — opowiada legenda — wśród uczniów wielkiego Rabi Akiby szerzyła się zaraza. Być może, że chodzi tu o okrutną zemstę nad Rabi Akibą i jego uczniami, dokonaną przez cesarza rzymskiego Hadrjana za udział w buncie Bar-Kochby. Kiedy padła twierdza Betar, Rzymianie mścili się na spiskowcach, Akibę poddali okrutnym torturom, wśród których zmarł ze słowami „Szma Izrael“ na ustach, w tym samym czasie zamordowali jego dziesięciu towarzyszy, nie oszczędzając nawet najmłodszych. Wymordowanych „buntowników“ nie pozwolili Rzymianie pogrzebać, dopiero nocą ukradkiem kobiety żydowskie pogrzebały zwłoki męczenników według zwyczaju żydowskiego. O tej to historycznej „zarazie“ opowiada legenda. Tortury, jakim poddawano bohaterów powstania Bar-Kochby, rozpoczęły się w drugi dzień Pesach, a skończyły w Lag beomer.

Inna legenda opowiada, że w dniu Lag beomer zniesiono zakaz grzebania zwłok zabitych przez Rzymian buntowników.

Która z legend jest bardziej wiarygodna? Niepogrzebane zwłoki mogły być przyczyną zarazy, a dzień ich pogrzebania powstrzymaniem zarazy.

Istnieje pozatem tradycja, że dzień Lag beomer był pierwszym dniem, w którym spadła manna w czasie pobytu Żydów na pustyni.

A zwyczaje związane z owym świętem? W Palestynie urządza się na grobie Rabi Szymona bar Jochaja w Meronie ciekawą uroczystość. Szymon bar Jochaj został skazany przez Rzymian na karę śmierci. Uciekając przed karą, ukrywał się przez trzynaście lat w szczelinach skalnych i zmarł w Lag beomer. W dniu uroczystości zwanych „Hilula derabi Szimon bar Jochaj“ świecą uczestnicy pochodnie, a setki pielgrzymów śpiewa i tańczy około jego grobu.

List z Rzeszowa

Nowy kwiatek rabunkowej gospodarki kahału.

Może to już ostatni kwiatek prywaty, jaka na dobre zagnieździła się w naszym kahale. Boć na posiedzeniu z 29 kwietnia br. uchwalono ściśle przestrzegać kalendarza wyborczego i wybrano już komisję wyborczą, a niema, zdaje się, obawy, by Województwo na czas wyborów tutejszy kahał rozwiązało i ustanowiło komisarza rządowego... U nas bowiem rządzi „patrjotyczny“ kahał, „jedynkowy“, którego prezes kandydatowi jedynki w naszym okręgu p. Kolance, nauczycielowi ludowemu z Niżankowic, wystawił „hechszer“, że jest „fajnym“ katolikiem itp.

A więc zbliżamy się do wyborów (termin nie jest jeszcze znany), a pewnym znakiem tychże jest prezent kahału dla naszego „łaźniarza“ Szamszena“. Nie ulega bowiem wątpliwości, że p. Szamszen z wdzięczności energicznie pracować będzie dla swych patronów i dobrodziejów. Kahał podarował na razie swemu pupilowi 27.000 zł.

Oto kahał rozpisał licytację na dzierżawę łaźni na 3 lata, wzywając do składania ofert. Oferty złożyło 3 obywateli i to po 12.000 zł., 18.000 zł. i 21.000 zł. rocznie, z których kahał jednak na tajnem posiedzeniu (dzierżawa łaźni jest dla kahału sprawą osobistą i traktuje się ją przy zamkniętych drzwiach) zatwierdził jedną i to najniższą, bo złożoną przez rutynowanego, utalentowanego — „swojego“ człowieka.

Uchwała ta spotkała się z uzasadnionem oburzeniem obywatelstwa, którego dawne protesty nie odnoszą niestety żadnego skutku, mimo że uchwały tego rodzaju, o których już nieraz pisaliśmy, podkopują byt kahału. Kasy w kahale świecą pustkami, urzędnikom nie wypłaca się regularnie pensyj, uchwalonych na różne instytucje subwencyj nie wypłaca się, a równocześnie robi się prezenty w kwocie 27.000 zł. jednemu człowiekowi, któremu łaźnię wydzierżawiono na 3 lata po 12.000 zł. rocznie, podczas gdy wyższą ofertę 21.000 zł. rocznie tj. o 9.000 zł. rocznie więcej odrzucono. Godzi się jeszcze wspomnieć, że p. Szamszen nie wypłacał dotychczas całego czynszu dzierżawnego, bo zawsze znalazła się w kahale taka większość, która opuszczała mu z litości niejedną tysiączkę złotych.

Temu szkodliwemu gospodarowaniu i marnotrawstwu groszem publicznym położy niewątpliwie kres wyborca żydowski, ale obecnie jeszcze miarodajne władze administracyjne jako władze nadzorcze, mają obowiązek wglądnąć w tę gospodarkę. Materjału obciążającego tutejszą kramarską gospodarkę kahalną jest dość, tylko władza administracyjna wbrew obowiązującym przepisom nie wykorzystuje swoich uprawnień, lecz toleruje działalność kahału sprzeczną z interesem publicznym i dobrem obywateli. Może ten apel nie będzie bezskuteczny. **Rad.**

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na maj br. wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Higjena społeczna w Japonji

Higjena społeczna, ta gałąź medycyny, która tak bujnie rozwinęła się w Europie i do której tak wielkie przywiązujemy nadzieje, jako tej, która ma zapobiegać powstawaniu chorób, a szczególnie chorób nagminnych, jest na Wschodzie i to nawet w tak potężnem mocarstwie, jak Japonja, prawie że nieznana. Dopiero teraz rodzą się jej zawiązki. Lat temu zaledwie dwa, odkąd na uniwersytecie w Tokio kreowano pierwszą katedrę higieny, powierzając prowadzenie jej uczonemu niemieckiemu, profesorowi Sternbergowi.

Jak potrzebne, niezbędne nawet, było założenie tej katedry, świadczy fakt, w naszych warunkach wprost nie do pojęcia, że państwo tej miary, co państwo wschodzącego słońca, nie ma do tej pory ubezpieczenia od wypadków ani nie zna instytucji Kas chorych, mimo istniejącego i potężniejącego coraz bardziej przemysłu fabrycznego. Jest to możliwe tylko w społeczeństwie takiem, jak japońskie, gdzie silnie rozwinięte związki rodowe i klanowe umożliwiają zawsze udzielenie pomocy potrzebującym tejże, nawet przez najdalszych krewnych. Przytem pomoc lekarska jest tak tania, że lekarze, aby móc się utrzymać, muszą być równocześnie aptekarzami. Stąd też wypływa i fakt, że właściwych aptek (w pojęciu europejskiem) jest bardzo mało.

Do zarządzeń higjenicznych uciekają się władze dopiero w razie wybuchu epidemij, przyczem naturalnie wychodzi dopiero na jaw całe nieprzygotowanie i płynące stąd braki. Sprawy zaś inne, nie mniej ważne, ale wymagające ciągłych i nieprzerwanych starań, są stale zaniedbywane, wyrządzając tem samem ogromne szkody. Taką naprzykład nieustającą klęską, wyrządzającą społeczeństwu japońskiemu nieobliczalne wprost szkody, jest gruźlica. Rząd, pragnąc ją ukrócić, nakazał przed kilku laty ustawienie w każdym domu, w każdem mieszkaniu, higjenicznej spluwaczki. Cóż z tego, kiedy spluwaczek tych nigdy nie czyszczono, w wielu gospodarstwach schowano do komórki i tylko na żądanie kontrolującego policjanta wyciągano na pokaz, że jest. To wystarczało, bo nie było rozporządzenia, nakazującego czyszczenia i używania spluwaczek. Że słońce i powietrze są najważniejszymi czynnikami w walce z gruźlicą, o tem nie mają Japończycy zielonego pojęcia. Jak tylko słońce zabłyśnie, zaciemnia się zaraz okna, aby tylko promyk słońca nie wdarł się do środka. Sypialnie nawet zamożnych Japończyków nigdy nie ulegają przewietrzeniu, bo mieszkańcy, nadużywający często alkoholu, obawiają się przeziębienia. Strach przed przeziębieniem posunięty jest do tego stopnia, że w pokojach, ba, nawet w łóżkach, umieszcza się fajerki z rozżarzonym węglem. Jak niedorzecznie postępuje się przytem z chorymi, o tem świadczy fakt, cytowany przez tegoż właśnie prof. Sternberga: Młody literat japoński, mający żonę chorą na gruźlicę, zdobywa dla niej kosztem wielu ofiar mały domek w najważniejszem uzdrojowisku japońskiem, w Kamakurze. Żona, prowadząca sama gospodarstwo, w ciągu dwóch lat pobytu tamże wyszła wszystkiego trzy razy na leżący w pobliżu brzeg morza i w ogóle, o ile tylko mogła, unikała słońca.

Drugą plagą społeczną, z której sobie jednak Japończycy niewiele robią, są niesłychanie rozpowszechnione choroby weneryczne. Przyczyną tego rozpowszechnienia jest zabobonna wiara w skuteczność niektórych źródeł przeciwko chorobom wenerycznym. To też takie gromadzkie kąpiele lecznicze przyczyniają się tylko do mnożenia wypadków chorób. Skutek jest ten, że naprzykład ilość ślepców, którzy stracili wzrok na skutek rzeżączki (trypra) jest zastraszająca. Cały stan ślepych masażystów, tak liczny w Japonji, rekrutuje się z nieszczęśliwych ofiar tej choroby.

Do zaniedbań higjenicznych, pociągających za sobą również poważne skutki, należy także tak ulubione w Japonji spożywanie polerowanego ryżu, któremu, wskutek usunięcia łupinki, brak niezbędnych witamin, tamże się mieszczących. Następstwem jest tak charakterystyczna dla stosunków wschodnio-azjatyckich choroba przemiany materji i nerwów, nosząca miano „beri-beri“. Oczywiście, biały, polerowany ryż jest daleko smaczniejszy, nic więc dziwnego, że tysiącletnie używanie tegoż przez społeczeństwo japońskie nie da się tak łatwo wykorzenić, choć niewątpliwie wyrządza temuż społeczeństwu poważne straty.

Tych kilka tylko charakterystycznych braków wystarczy, aby zilustrować, jakie doniosłe znaczenie dla wychowania nowego pokolenia lekarzy japońskich, urzędników administracyjnych, prawników i socjologów ma nowo założona katedra higjeny społecznej.

Odpowiedzi redakcji:

STAŁA CZYTELNICZKA N. DZ. Z PROWINCJI: 1) Bez zbadania nie można udzielić rady. — 2) Jeść jak najmniej pokarmów mącznych i słodkich, niewiele tłuszczów. Ponadto uprawiać sporty lub przynajmniej ćwiczenia gimnastyczne. — 3) Medycyna nie zna sposobu usunięcia tych blizn. — SZCZUPLUTKA, LAT 21: 1) i 2) Stopy pędzlować 20-procentowym roztworem formaliny (na receptę lekarza), pachy zmywać 3-procentowym spirytusowym roztworem tejże. W dłonie wcierać puder z tanoformem. — 3) Objaw nerwowości zazwyczaj. — 4) Przy stosowaniu formaliny częste kąpiele niewskazane. — 5) Ciepła. — 6) Możliwe. — LEKARKA: Niestety, wszystkie dolegliwości wymagają zbadania. — NIESZCZĘŚLIWIEC: Nie wszystkie wprawdzie, ale w pewnym, dość znacznym procencie wypadków — wyleczalne. W każdym razie warto próbować. — STROSKANA 28-LATKA: 1) i 2) Przedewszystkiem należy stwierdzić, co było przyczyną tych poronień. Od wyniku tego badania zależeć będzie dopiero odpowiedź na obydwa pytania. — 3) Santonina i olej rycynowy (na receptę lekarza). — STAMARA: 1) Nieszkodliwe. — 2) To zależy od rodzaju cierpienia. Jeżeli wchodzą w grę organiczne zmiany serca (naprzykład wady zastawkowe, zapalenia mięśnia sercowego i t. d.), to absolutnie niewskazane. — SŁONECZKO: 1) Utleniać perhydrolem w maści. — 2) Zwilżać twarz 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską. — 3) Może powodować zbyt dużą utratę krwi; spowodowane prawdopodobnie jakiemiś zaburzeniami w funkcjonowaniu jajników. — 4) Następstwo braku gimnastyki i ruchu. — 5) I owszem, może to być dziedziczne. Naświetlać głowę lampą kwarcową. — MIŁOŚĆ: 1) Wskazane spożywanie dużej ilości jarzyn, owoców, kompotów, miodu, kwaśnego mleka lub laktolu. — 2) Wymaga zbadania. — 3) Tylko wtedy, jeżeli choroba płuc pociągnie za sobą niedokrwność. — 4) Nie powinno pociągnąć za sobą poważnych skutków. — 5) To zależy od rodzaju cierpienia i jego stadjum. Zdecydowaną odpowiedź dać można tylko po opukaniu i osłuchaniu płuc. — OŚMNASTOLETNIA BLANKA: 1) Myć twarz ciepłą wodą i mydłem siarczanem: w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. — 2) Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie pryszczy i wągrów. — 3) W wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 4) Patrz „Szczuplutka, lat 21“ p. 1. — 5) Zwilżać roztworem sublimatu w spirytusie (na receptę). 6) Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać szczyptę sody. — NIEDOŚWIADCZONA MŁODA MATKA: 1) Równie dobry. — 2) Wystarcza ranna kąpiel. — 3) Rycynus. — 4) Niema takiego środka. Trzeba się tylko dobrze i obficie odżywiać. — STAŁA CZYTELNICZKA: Wskazane nagrzewanie stawów palców diatermją, masaż i gimnastyka czynna i bierna, to znaczy pacjent powinien sam starać się poruszać palcami, a oprócz tego ktoś drugi powinien mu zginać palce i wykonywać nimi ruchy. — STAŁA CZYTELNICZKA N. DZ., BOCHNIA: 1) Patrz „Szczuplutka, lat 21“ p. 1 i 2. — 2) Pędzlować kwasem salicylowym w kollodjum. — BYŁA BRUNETKA: Znamy tylko jeden środek: farbę (henna (w odpowiednio dobranym odcieniu). — SŁ. PR. 1908: 1) Niema w tem nic nieprawidłowego, prócz może zbyt silnego reagowania, co u człowieka nerwowego nie jest niczem dziwnem. Nie wymaga leczenia. Ustąpi w miarę uregulowania życia płciowego. — 2) Możliwa (z przyczyn nerwowych). — 3) Naświetlać lampą kwarcową i wcierać spirytus salicylowy. — MARYLA, ŁAŃCUT: Proszę się zastosować do rad, udzielonych „Ośmnastoletniej Blance“ p. 1 i 2. — GORLICZANKA, LAT 15: 1) Można je usuwać kwasem karbolowym, ale uskutecznić to może tylko lekarz. W rękach niedoświadczonego pociągnąć to może za sobą poważne oszpecenie. — 2) Patrz „Szczuplutka, lat 21“ p. 1. — BIEDNA GENKA: 1) Wymaga obejrzenia. — 2) Są to rozszerzone ujścia gruczołów łojowych. Zmywać 2—3 razy dziennie apteczną benzyną; masaż nic tu nie pomoże. — 3) Prócz tych kąpieli konieczna maść z ichtyolem i kamforą. (na receptę). — 4) Wskazana elektryzacja nosa prądem stałym. — ANNA KARENINA: 1) Patrz „Ośmnastoletnia Blanka“ p. 1 i 2. — 2) Lekarz-kosmetyk usunie je Pani elektrolitycznie bez śladu. — 3) Powodem są zmiany w odżywianiu włosa albo też nerwowe. Środek — tylko farba. — 4) Nie znamy rady. — 5) Patrz „Szczuplutka, lat 21“ p. 1 i 2. — ANALIZA: Na 10 cm. sześc. moczu dodaje się 1 cm. sześc. odczynnika. — SZATYNKA 18: 1) Do końca 21-go roku życia. — 2) Patrz „Ośmnastoletnia Blanka“ p. 5. — 3) Patrz „Anna Karenina“ p. 2.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 7 maja.

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty, 16,40 Odczyt gen. dla Kukeła „O husarzach i pancernych“, 17,20 Odczyt prof. T. Estreichera „O gazach ściśnionych“ (II.), 17,45 Program dla dzieci (z Warszawy), 18,15 Muz. tan. (z Warszawy), 19,05 Giełda rolnicza, 19,30 Prof. H. Bernard: XV. lekcja j. francusk., 20 Komunikat sportowy, 20,30 Koncert muz. rosyjskiej w wykon. pp. G. Kaługanin, Sz. Marmor, W. Korytkówna, St. Dortheimerówna, akomp. dyr. B. W. Walewski. W programie m. in. pieśni i muz. Glinki, Korsakowa, Rachmaninowa, Czajkowskiego, Skriabina, 22 PAT.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty, 17,45 Program dla młodzieży, 18,15 Muz. tan. 20,30 Koncert, 22 PAT.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 17,45 i 20,30 Koncerty.

Katowice (422 m) 16,40 Odczyt z Krakowa, 17,45 Program dla młodzieży (z Warszawy), 18,15 Muz. tan. 20,30 Koncert z Warszawy.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16 i 20 Koncerty.

Berlin (485,9 m) 17 i 20,30 Koncerty.

Langenberg (468,8 m) 13, 18 i 20 Koncerty.

Praga (348,9 m) 16, 19,15 i 21,30 Koncerty.

WESOŁY KĄCIK

MEDYTACJA.

— Powiadam państwu, że jest przecie dobrze być bogatym i zdrowym, bo co z tego ma ubogi, jak jest chory?!

MOŻNA POZNAĆ.

— Zawsze jak się sprzeczam z mężem, wysyłam dzieci na spacer.

— Poznać to, — bardzo dobrze wyglądają, są zapewne często na powietrzu?

ON GO ZNA.

Szef: Musimy przyjąć nową siłę!

Prokurzysta: Jak ona wygląda?

CIEKAWE CYFRY STATYSTYKI KINOWEJ

Ile ludzi chodzi dziennie do kina?

Na [illegible] znajduje się obecnie około 52 tysiące czynnych teatrów kinowych. Kina te mogą pomieścić 21 miljonów osób. Jeśli przypuścimy, że każde z tych 52.000 kin urządza dziennie jeden tylko seans, na którym będzie wysprzedanych 50 procent miejsc, to przekonamy się, iż co wieczór 11 miljonów ludzi uczęszcza do kina. W rzeczywistości liczba ta jest jednakże większa.

Największą liczbę kin posiadają oczywiście Stany Zjednoczone, a mianowicie: 25.000 sal, w których może się pomieścić jednorazowo 11 miljonów osób. Drugie miejsce zajmuje Europa, która liczy 22.000 teatrów kinowych z 8 miljonami miejsc siedzacych. Na trzeciem miejscu znajdują się Azja z 3.000 kin, mogących pomieścić 600.000 widzów, dalej Australia z 1.200 kinami o 350.000 miejsc i wreszcie Afryka która posiada dotychczas tylko 800 kin, mieszczących 200.000 ludzi. Tak więc cała Afryka posiada tylko dwa razy więcej kin, niż Berlin, który ma ich sam 420.

Kapitały, zaangażowane w światowym przemyśle filmowym, sięgają już dzisiaj olbrzymich sum i obliczane są na 2 i pół do 3 miljardów dolarów. Największy udział w tych kapitałach ma przemysł filmowy Stanów Zjednoczonych, który pod względem wysokości inwestowanych kapitałów zajmuje trzecie miejsce w kraju po przemyśle metalurgicznym i naftowym. — Żaden rodzaj przemysłu nie może się więc poszczycić tak raptownym i potężnym wzrostem, jak przemysł filmowy.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Puhar Davisa

Walki o puhar Davisa datują się od roku 1900, kiedy to skromny amerykański tennisista Mr. Davis, ufundował bardzo skromny puhar przechodni dla meczów tennisowych, rozgrywanych w owych przedhistorycznych czasach białego sportu tylko pomiędzy Ameryką a Anglią, w których to krajach wyłącznie wówczas tennis znano i uprawiano. Zupełnie niecenna nagroda zmieniła się w ciągu 28 lat w najcenniejszą moralną trofeę świata sportowego. Obecnie 30 państw i reprezentacyj tennisowych ze wszystkich części świata walczy o puhar Davisa, jako symbol nieoficjalnego drużynowego mistrzostwa świata.

Przebieg i wynik walk o puhar Davisa był następujący:

Puhar zdobyły w latach 1900—1902 Ameryka, 1903—1906 Anglja, 1907—1911 Australja, 1912 Anglja, 1913 Ameryka, 1914 Australja (1915—1918 bez gry, wojna), 1919 Ausralja, 1920—1926 Ameryka, 1927 Francja.

Hegemonja tennisu w powyższych krajach zwycięskich szła w parze z uczestnictwem genjuszy tennisowych danych okręgów. I tak dominują z początku Amerykanie jako organizatorzy i inicjatorzy, aby z ukazaniem się genjalnych braci Doherty oddać w roku 1903 prymat w ręce Anglji. Atoli metropolja brytyjskiego imperjum ugiąć się musiała już w 1907 roku przed swym uczniem kolonjalnym, Australją, którą reprezentowali giganci białego sportu: **Wilding i Brookes.** Dopiero w roku 1920 odzyskują Yankesi na długie lata berło mistrzów światowych, dzięki wybitnym talentom **Tildena, Johnstona i Richardsa.** Wreszcie w 1927 roku młode i nowe gwiazdy Francji — **Lacoste, Borotra i Cochet,** — detronizują Amerykę. Walka w roku bieżącym będzie bardzo zacięta, a wynik jej nie jest zupełnie pewnym, Amerykanie bowiem gotują się do odwetu i rozporządzają fenomenalnym narybkiem.

Polska bierze udział w puharze Dawisa od 1925 roku i jako nowicjusz musiała naturalnie stale ulegać. I tak z Anglją w 1925 roku w Warszawie przegraliśmy 0:5, z Anglją w 1926 roku w Harrogate 0:5, z Belgją w 1927 roku w Brukseli 0:5. Obecnie mecz z Danją w Warszawie.

Polski sport tennisowy rozwija się powoli, ale progresywnie. (hl.).

Wiadomości krajowe

KORONA I VARSOVIA, kluby warszawskie, sfuzjonowały się pod nazwą HKS Varsovia. Korona jest najstarszym klubem stolicy, ongiś silnym, ostatnio wegetującym.

HYLA, dawniejszy gracz Wawelu, potem Wilji wileńskiej, wreszcie Cracovii, grał ostatnio w Koronie warszawskiej, obecnie zasili szeregi Legji stołecznej, która może się śmiało nazywać filją Cracovii w Warszawie.

KPT. REYMAN H., podpora krakowskiej Wisły, został nagle w drodze służbowej przeniesiony do Wilna. W ten to sposób pragnie Legja warszawska, przy pomocy swoich „bliskich stosunków“ z M. S. Wojsk. utrącić faworyta i leadera Ligi, celem zbliżenia się do upragnionego miejsca czołowego. Fakt ten wywołał powszechne oburzenie w kołach sportowych.

WISŁA KRAKOWSKA gra podczas Zielonych Świąt z angielską drużyną amatorską Ilfort.

TRENEREM CRACOVII został Molnar z Budapesztu. Chodzi tu zdaje się nie o gracza znanego MTK, ale o starego internacjonała Wegler dawniejszej daty.

KARAŚ (Turyści), **Geisler i Goerlitz II** (IFC Katowice) doznali poważnych kontuzyj. Szczególnie Goerlitz skłonny jest, mimo olbrzymiej siły fizycznej, do kontuzji, kilkakrotnie już bowiem uległ rozmaitym złamaniom rąk i nóg.

REPREZ. POLSKA STOLICY pokonała Reprez. żydowską Warszawy 5:0. Zespoły złożone z klubów A i B klasy, a nie ligi.

WIELICZKA—KRAKÓW, zawody lekko-atletyczne sztafetowe, dały wynik: 1) AZS 2) Wisła, 3) WKS. — Cracovia i Makkabi nie startowały.

WKS KRAKÓW ma przyjąć nazwę WKS Wawel po fuzji z dotychczasowym Wawelem.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—JAPONJA ma się odbyć w czerwcu b. r. w Warszawie.

KRAKOWSKIE KOLARSTWO TOROWE zagrożone jest zupełnym upadkiem. Jedyny w Krakowie tor kolarski na boisku Cracovii został zupełnie zaniedbany i nie nadaje się do użytku treningowgeo i wyścigowego. Szereg jeźdźców torowych krakowskich o doskonałej klasie pozbawionych jest możności treningu.

ŁAZARSKI, jeden z najlepszych sprinterów-kolarzy w Polsce, 3-krotny mistrz Polski o klasie naprawdę europejskiej, który wycofać się miał definitywnie z aktywnego sportu, postanowił na nowo rozpocząć treningi, celem obrony swego tytułu mistrzowskiego i ewentualnego wyjazdu na Olimpjadę.

KATOWICKI KLUB TENNISOWY odniósł poważny sukces, zwyciężając w 2 dniach kolejno Sokół (Kraków) 11:2 i Cracovię 11:2. Zauważyć należy, że w zespole Katowic gra Dr. Förster, były mistrz Polski, obok znakomitego Steinera. Graczy takiej klasy Kraków obecnie nie posiada nawet w AZS-ie, gdzie najlepszymi są Potoczek i Zachar.

Ze sportu pływackiego

SEKCJA PŁYWACKA ŻKS MAKKABI w Krakowie weźmie udział w zawodach klubów żydowskich o puhar T. O. Z. dnia 17 czerwca w Warszawie.

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY PŁYWACKIE w krytej pływalni YMCA w Krakowie miały charakter czysto aryjski. Wyniki dobre. Poprawiono kilka rekordów polskich.

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI zamierza zaangażować na miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień 4-ch trenerów z tem, że poszczególne okręgi będą partycypowały w pokryciu kosztów. Przewidziany jest jeden trener na Kraków i Śląsk, jeden na Warszawę dla grupy reprezentacyjnej, jeden na Lwów i Wilno oraz jeden na Bydgoszcz i Poznań. W związku z tem czyni Krakowski Związek przez prezesa mjr. Muzykę usilne starania u miarodajnych czynników o przyznanie mu subwencyj na powyższy cel.

KAPITAN SPORTOWY KOZP., p. Steinberg, projektuje na tegoroczny sezon pływacki dwa spotkania międzyokręgowe, a mianowicie: Kraków—Śląsk i Kraków—Warszawa. Pierwsze ma się odbyć w Bielsku, drugie w Krakowie. Urzeczywistnienie drugiego meczu zależy od poparcia PUWF., o które też zabiega WOZP.

KRYTA PŁYWALNIĘ kosztem przeszło miljona złotych buduje miasto Toruń. Magistrat zaś miasta Grudziądza buduje odkrytą pływalnię kosztem 100 tysięcy złotych.

BRAK SĘDZIÓW jest znaną bolączką sportu pływackiego; tak silny okręg pływacki jak Kraków posiada tylko 6 sędziów (Fächer, mjr. Lineman, Dr. Lustgarten, Dr. Osiek, Sienkowski i Steinberg). Celem zaradzenia temu rozpisał ostatnio KOZP zgłoszenia na sędziów-kandydatów.

ZAWODY GŁÓWNE O MISTRZOSTWO POLSKI odbędą się 15 lipca w Królewskiej Hucie, długodystansowe mistrzostwa Polski 26 sierpnia w Warszawie, a mistrzostwa Polski w waterpolo 9 września w Krakowie.

8-LETNI FENOMEN PŁYWACKI



Mała Zakelina Conrad, licząca zaledwie 3 lata, pływała w Nowy Jorku publicznie kilkaset metrów w jednej z tamtejszych pływalń. Wróżą dziecku wielką przyszłość sportową.

Rozmaitości zagraniczne

WIADOMOŚCI ANGIELSKIE. 150.000 widzów było na finałowym meczu puharowym Huddersfield—Blackburn. Ostatni zdobył puhar po raz 6-ty, wyrównując rekord Aston Villi. 118.000 widzów było na finale szkockiego puharu, zdobytego przez Glasgow Rougers. Ewerton, dzięki ostatnim 2 zwycięstwom osiągnął znowu prowadzenie w lidze angielskiej, zepchnąwszy Huddersfield, zdeprymowanego ostatniemi niepowodzeniami i utratą puharu. W strefie spadku klasowego znajduje się nie mniej jak 15 klubów. Różnica punktów w tabeli jest minimalna. Jedno zwycięstwo przenosi zagrożoną drużynę z miejsca ostatniego na środkowe, lub nawet jedno z czołowych.

TUNNEY—HENNEY, mecz bokserski o mistrzostwo świata, rozegrany zostanie definitywnie 28 lipca b. r. w Nowym Jorku. Mecz ten nie cieszy się wielką popularnością.

SENSACJE TENNISOWE. Buss zwycięża Froitzheima 6:1, 6:2, — Najuch — Burkego 6:3, 6:2, 5:7, 7:5, — Crawford — Jana Koželuha 6:2, 3:6, 6:2.

HINDENBURG, prezydent republiki niemieckiej, informował się na specjalnej audjencji dla b. sekr. stanu Lewalda, obecnego prezesa Niem. Wydz. Wych. Fiz., o przygotowaniach Niemiec do Olimpiady.

BAYERN (Monachjum) zdobył tytuł mistrza Niemiec południowych, bijąc S. V. Fürth. Fakt ten stanowi przełom we footballu niemieckim, przez szereg lat bowiem domena mistrza Niemiec południowych należała do 2 słynnych rywali IFC Nürnberg i SV Fürth, uchodzących też za najlepsze zespoły Niemiec obok Hamburger SV. Dziś jest już więcej równorzędnych kandydatów na mistrza Niemiec.

WYNIKI ZAGRANICZNE z 3 b. m.: **Praga:** Slavia—Admira 5:31 Sparta—Hungaria 2:2. **Cieplice:** Teplitzer FC—Sabaria 4:1!

MISTRZOSTWA KZOPN-u.

Podgórze—Makkabi 1:0 (1:0). Pierwsza klęska mistrzowska obecnego sezonu biało-niebieskich. Zwycięstwo uzyskał zupełnie niezasłużenie znacznie słabszy pod względem umiejętności, ale za to bardzo brutalnie grający zespół Podgórza. Stała przewaga Makkabi, mimo wielu rezerw (4) i okropnego skwaru. Ponadto Makkabi nie wykorzystała, jak zazwyczaj, rzutu karnego, któryby mógł dać wyrównanie, oraz wielu dogodnych szans, któreby przyniosły zasłużenie zwycięstwo. Sędzia p. Berwald słaby, nie zauważył ręki przed strzeleniem bramki przez Podgórze, oraz drugiego „hands“ na polu karnem Podgórza, któremi to niedopatrzeniami skrzywdził biało-niebieskich. W Makkabi linja ataku bardzo słaba. Brak systematycznego i intensywnego treningu widoczny.

Olsza—Zwierzyniec 3:0.

Sparta—Cracovia rez. 3:2.

Wawel—Garbarnia 3:2.

Wisła rez.—Korona 5:1.

MISTRZOSTWA LIGI.

Lwów. Pogoń—Cracovia 3:2 (0:2). Dla gospodarzy zdobyli bramki: Bacz 2 (1 z karnego) i Garbień z wolnego rzutu, a dla Cracovii Rusinek i Ginter po jednej.

Warszawa. IFC—Polonia 3:1 (1:1). Bramkę dla Polonji zdobył Tupalski, dla IFC: Gerlitz I, Kożok II i jedna samobójcza.

Katowice: Warszawianka—Śląsk 1:0 (0:0). W ostatnich minutach jedyną bramkę zdobył Cybulski dla Warszawianki.

Łódź: Turyści—Legja 3:1 (0:1).

Poznań: Warta—Hasmonea 2:2 (2:1).

DOTKLIWA PORAŻKA WISŁY W PRADZE.

Praga: Slavia—Wisła (Kraków) 5:0 (1:0). **Mistrz Polski zawiódł na całej linji.**

DOROCZNE MISTRZOSTWA SZERMIERCZE POLSKI we wszystkich 3 rodzajach broni odbyły się 5 i 6 b. m. w Krakowie, w sali Sokoła, przy udziale najlepszych szermierzy z całego państwa. Wyniki spotkań we florecie: 1) Segda (Kraków), 2) Friedrich (Lwów), 3) Laskowski (Warszawa), 4) Wodnicki (Kraków), 5) Kuźnicki (Łódź), 6) Rimler (Łódź). W szpadzie: 1) Małecki, 2) Seyda (Kraków), 3) Friedrich (Lwów), 4) Laskowski (Warszawa), 5) Zabielski, 6) Pochwalski (Kraków). — W szabli: 1) Friedrich, 2) Laskowski, 3) Pappee, 4) Zabielski, 5) Małecki, 6) Kuźnicki. — Drużynowo wygrał AZS Kraków i zdobył puhar wędrowny DOK Kraków, wręczony przez dow. gen. Wróblewskiego.

DOROCZNY OGÓLNO-POLSKI „DZIEŃ SPRINTU“ MAKKABI (KRAKÓW) odbył się wczoraj na boisku Makkabi, przy udziale najlepszych sprinterów i sprinterek Krakowa. Wyniki jak na początek wcale dobre. Niestety Gumplowicz i Sonne, najlepsi z Makkabi, nie mogli startować, z powodu czego w biegach panów Strauchen i Goldfinger I osiągnęli wcale piękny sukces, dochodząc do półfinałów.

Wyniki. **Panie.** 50 m.: 1) Leśniewska (Mak.) 7'5 sek., 2) Tola (M.), 3) Leńska (Crac.). — 60 m. 1) Leśniewska 8'8 s., 2) Leńska (Crac.), 3) Pirowska (Crac.). — 100 m.: 1) Leńska 14'7 s., 2) Hela (M.), 3) Pirowska. W punktacji pań zwycięża **Makkabi 10 punktów przed Cracovią 8 pkt. — Panowie.** 60 m.: 1) Nowosielski (Crac.) 7'4 s., 2) Rechowicz (Crac.) 3) Buliński (Wisła). — 80 m.: 1) Nowosielski 9'4 s., 2) Rechowicz, 3) Owsiak (W.). — 100 m.: 1) Nowosielski, 2) Drozdowski (Crac.), 3) Bukowski (Crac.). **W punktacji panów zwycięża Cracovia 16 pkt. przed Wisłą 2 pkt.**

Warszawa: Zakończenie meczu tennisowego o puhar Davisa Dania—Polska 5:0. Dzisiejsze wyniki: Petersen—Stolarow J. 6:1, 6:0, 6:2, Ulrich—Warmiński 6:4, 6:4, 6:0.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Budapeszt: Austrja—Węgry 5:5 (2:4). Widzów 40 tysięcy.

Wiedeń: Austrja—Jugosławja 3:0 (1:0).

PUHAR DAVISA: Węgrzy—Norwegja 3:0, Rumunja—Belgja 5:0, Anstrja—Filipiny 3:0, Anglja—Argentyna 4:1.

REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE KULĄ pobił we Wrocławiu Hirszfeld, osiągając odległość 15 m. 79 ctm.

Dalsze śledztwo w sprawie zamachu na Lizarewa

Warszawa, 6. 5 PAT. W sprawie zabójstwa przedstawiciela handlowego ZSSR. Lizarewa władze w dalszym ciągu prowadzą energiczne śledztwo. Szczegółowe rewizje zostały dokonane w lokalu komitetu rosyjskiego w Warszawie, w lokalu zjednoczenia młodzieży rosyjskiej w Polsce i w tzw. „Rosyjskim Domu“. Dokonano dalszych aresztowań wśród emigrantów rosyjskich, między inemi aresztowano Mielnikowa Dymitra, Illiczewa Mikołaja i Gołowaczewską Natalję. Dalsze dochodzenia w toku.

Zgon kapelmistrza Wertheima
podczas dyrygowania koncertem w Filharmonji warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrszawa, 6. 5 (Sin.) Dziś podczas popołudniowego koncertu w Filharmonji warszawskiej zmarł nagle na anewryzm serca znany kompozytor Juljusz Wertheim. Śmierć nastąpiał w czasie dyrygowania przez prof. Wertheima uwertury opery Wagnera „Meistersinger“. Nagły zgon wybitnego muzyka przy pulpicie wywołał ogromne wrażenie na audytorjum. Koncert przerwano. Zmarły liczył 46 lat i był pochodzenia żydowskiego.

PRZEGLĄD FILMOWY

Królestwo bajki pod Paryżem

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

Znany i ceniony artysta i reżyser p. Antoni Piekarski bawi od paru tygodni w Paryżu, skąd nadesłał nam poniższy artykuł. Zamieszczamy go chętnie zarówno ze względu na osobę autora, jak i na niezmiernie ciekawy temat. — **Red.**

Kącik pod Paryżem — Fontanay-sous-Bois — tak się zwie urocza miejscowość, gdzie do życia budzi się bajka w swej malowniczej szacie. Zbliżamy się drogą, po której zda się nikt nie stąpa, bo tak tu cicho i spokojnie. Z pomiędzy drzew wyłania się ku nam ocieniona willa, kształtów iście miniaturowych, jak wszystko, co wewnątrz się znajduje, też jest miniaturą w najartystyczniejszem tego słowa znaczeniu. Miniaturę tę ożywia gigantyczny duch jej twórcy, p. Władysława Starewicza, alchemika arcydzieł, opartych na tematach bezpośredniej wrażliwości dziecięcych, przy oglądaniu których oko i szkiełko krytyków filmowych korzy się z pokorą przed wnikliwą znajomością duszy ludzkiej.

Na progu swego sanktuarjum wita nas p Starewicz — i serdecznym giestem zaprasza intruzów do wnętrza i z iście polską gościnnością odsłania tajemnice swojej sztuki.

Czujemy się dumni, że gościmy u wielkiego twórcy nowego kierunku kinematograficznego, uznanego nietylko przez Europę zachodnią, lecz przez Amerykę, która uczciła sławę jego ofiarowaniem złotego medalu za najpiękniejszy obraz na konkursie produkcji kinematograficznej za rok 1927. W Polsce znakomity rodak nasz jest bardzo mało znany, filmy jego prawie nie dochodzą do nas, zmonopolizowane są one przez filmowy przemysł amerykański. Dotychczasowe filmy znane nam tylko z tytułów, a i to z korespondencyj zagranicznych, jak między innemi: „Les Grenouilles demandent un roi“ („Żaby proszą o króla“), „La reine des Papillons“ („Królowa motyli“), „La Cigalle et la Fourmi“ („Konik polny i mrówka“), „Le petite chanson des rues“ („Piosenka ulicy“), „La voi du rossignol“ (nagrodzony złotym medalem w r. 1927 („Pieśń słowika“) i t. d.

Niepospolity czar oraz forma powyższych obrazów polega na tem, że świat, który uzmysławiają, zaludniony jest przez fantastyczny korowód żywych smoków, karzełków, koboldów, ptaszków, motylków i wszelkich dziwów, zamieszkujących na niebie i ziemi, a także przebywających w głębinach morskich, powołanych do życia, jeżeli można użyć tego wyrazu, niepospolitą magią p. W. Starewicza.

Leaderzy przemysłu filmowego we Francji i Ameryce nie mogą wyjść ze zdumienia, w jaki sposób p. Starewicz przychodzi do podobnych rezultatów, ale też praca nad jednym obrazem trwa cały rok, a składa się ona z tak drobiazgowo koronkowej roboty, o jakiej my pojęcia nie mamy. Wyobrazić sobie proszę, że p. Starewicz jest twórcą, który sam jeden sztukę swoją tworzy, sam swoje koronkowe dekoracje projektuje, sam je rzeźbi, maluje, ubiera i żywy film z nich tworzy. Żywi aktorzy z martwego materjału; coś, w co trudno uwierzyć, a jednak!... Pan Starewicz odsłonił mi tajemnice i pokazał, jak realizuje swoją wyjątkową sztukę.

Każdy aktor, powołany przez niego do życia, składa się z laleczki, mającej dowcipną maszynerję. — Wnętrze składa się ze szkieletu drucianego, bardzo elastycznego; na szkielecie osadzony jest tułów, zrobiony z drzewa, a na nim z wełny i zamszu głowa i szyja oraz kończyny; wszystko elastyczne i ruchome. Tak powołane do życia twory artystyczne w postaci małego karzełka, ptaka, czy oka mogą przybierać różne formy.

Podstawą jednak jest mimika twarzy i tu stajemy przed iście genialną pracą, wymagającą benedyktyńskiej cierpliwości i niebywałych zdolności rzeźbiarskich, połączonych ze świetną znajomością fizjognomji ludzkiej. Każda figurka posiada cały szereg twarzy-masek, które się bezustannie nakłada podczas akcji. Pociąga to za sobą cały szereg pojedynczych zdjęć fotograficznych i kinowych. Po zmontowaniu obrazu złudzenie jest takie, jakby dana postać była żywym odtwórcą. Najtrudniejszym momentem jest dawanie każdej figurce wyrazu twarzy i stopniowanych odchyleń całej postaci. Każda nowa pozycja fizjonomji twarzy jest studjowana na żywym modelu, poczem wyraz jest fotografowany. Figurki ustawia się odpowiednio do sytuacji, nagrywa się akcję i utrwala na kliszy. Rzecz zrozumiała, że sam sposób realizacji jest pomimo swej realizacji, tajemnicą p. Starewicza.

Ilość maseczek nagrywanych dla jednej figurki jest rozmaita. Dla lalki, grającej rolę pierwszorzędną, potrzeba 1.500 masek, dla mniejszej — rozumie się — mniej. Robota masek jest długa i bardzo uciążliwa i — jak nadmieniłem, — wymaga znajomości człowieka, talentu i cierpliwości w drobiazgach. Jeden metr filmu wymaga zrobienia aż 52 zmian sytuacyjnych jednej lalki. — Takie przygotowanie jednometrowej taśmy pociąga za sobą pracę półtorej godziny czasu. Jeżeli dwie figurki występują jednocześnie, zużywa się do tego dwie i pół godziny, aby zagrać jednometrową taśmę, proszę więc sobie wyobrazić, jak szalonej potrzeba pamięci i naprężenia uwagi, żeby nie zapomnieć sytuacji poprzednich pozycyj.

W tak ciężkich warunkach powstaje dzieło odrębnej gałęzi sztuki kinematograficznej, na które patrząc, widz nie może wyjść ze zdumienia.

Zapytuję p. Starewicza, nad czem pracuje obecnie? Za całą odpowiedź wprowadza mnie do gabinetu, gdzie uchyliwszy zasłonę, zobaczyliśmy przed sobą ekran kinowy. Po chwili aparat zaczyna pracować i przed naszemi oczami przesuwa się przecudna opowieść o średniowiecznym zegarze, o mistrzu, który go stworzył oraz o uczniu jego, który przeczuloną swą wyobraźnią wywołał dziwny świat marzeń. Moment, kiedy zegar zaczyna bić, a miniaturowi żołnierze zaczynają krążyć, staczać walki niesamowite ze smokiem, składać w ofierze swe życie i padać w sarkofagi ku czci pięknej królewnej, cała heroiczna bajka z okresu trubadurów, widziana oczami małego chłopczyny, granego świetnie przez Ninę Star, małą artystkę, która ma za sobą cały szereg ról, a przed sobą wielką sławę, cały ten mały światek wprowadza nas w tak fascynujący nastrój, że po skończeniu seansu nie możemy się z tego stanu otrząsnąć. Obraz ten zakupiony został przez wytwórnię Cineromans, największe dziś przedsiębiorstwo we Francji, do eksploatacji w Ameryce na przeciąg lat sześciu. — Wielki reżyser pokazał nam jeszcze wspaniałą kolekcję motyli, które różnobarwnością swą dostarczają mu niejednokrotnie motywów do jego osobliwych obrazów.

Zapytany przez nas o dalszą swą pracę, objaśnił p. Starewicz, że dąży do konstruktywizmu w sztuce filmowej i użycia jako kinowej formy linij i figur geometrycznych. Poza tem interesuje się Sienkiewiczowskim „Jankiem Muzykantem“, którego forma wystawienia będzie rewelacją nietylko dla społeczeństwa polskiego, ale i dla obcych. Chciałbym złożyć hołd choć w ten sposób mojej Ojczyźnie i nawiązać kontakt z krajem ojczystym“.

Po miłej dwugodzinnej gościnie, żegnamy dom wielkiego rodaka, który swym odrębnym charakterem sztuki kinowej zapewnił sobie czołowe i wyjątkowe stanowisko na obu półkulach.

Antoni Piekarski.

Paryż, w kwietniu 1928.

———ogo———

„PAN TADEUSZ“ W PRZERÓBCE FILMOWEJ.

Po „Mogile nieznanego żołnierza“ wytwórnia polska „Starfilm“ przystępuje do sfilmowania „Pana Tadeusza“. Czy siły odpowiedzą zamiarom, zobaczymy. — Reżyserować ma E. Puchalski.

REKORD FREKWENCJI W KINACH WARSZAWSKICH.

Podług danych wydziału finansowo-podatkowego magistratu m. Warszawy za marzec b. r., kinematografy stolicy zwiedziło w tym czasie 1,092.261 osób, teatry 85.483, koncerty 13.023, teatrzyki 58.446, dancingi 1.779, cyrk 60.369, zawody sportowe 10.229, wreszcie imprezy sporadyczne 52.559 osób. Ogólna frekwencja wynosiła 1,374.149 osób.

W porównaniu z rokiem zeszłym największą wzrosła frekwencja w kinematografach.

NOWY FILM Z P. WEGENEREM.

„Demon“.

Ostatnio wystawiły ekrany niemieckie nowy, ciekawy film z P. Wegenerem. Scenarjusz napisał Somersein Maughan, reżyserował film Rex Ingrams. Jest to nawpół tragiczna parodja, a nawpół komiczny film fantastyczny.

Mamy w istocie do czynienia z dość dziką nastofją, w której Paweł Wegener raz jeszcze pokazuje „demoniczność“ i golemowatość, która już stała się jakoś jego domeną. To też nawet recenzenci niemieccy wyrażają z tej nowej „alraunowatości“ z P. Wegenerem żywe niezadowolenie.

DZIEJE SZEKSPIRA NA EKRANIE.

Wytwórnie filmowe czerpią nieraz tematy i z arcydzieł literatury światowej. I tak Szekspir cieszy się wielkiem powodzeniem i dzieła jego były już wielokrotnie przerabiane na ekran.

„Hamleta“ wyświetlano kilkakrotnie: w roku 1915 w Anglji, w roku 1918 we Włoszech (z Heleną Makowską w roli Ofelji) i w roku 1921 w Niemczech.

„Romeo i Julja“ miała aż 5 przeróbek: 2 razy we Francji, 3 w Ameryce „Makbet“ 3-krotnie służył za temat wytwórniom angielskim. „Sen nocy letniej“ filmowany był w roku 1910 w Ameryce, a w roku 1925 w Niemczech. „Kupiec Wenecki“ filmowany był trzykrotnie w Ameryce i dwukrotnie w Niemczech. „Juljusz Cezar“ raz we Włoszech w r. 1912.

Najlepszym dotąd odtwórcą „Kupca Weneckiego“ był Werner Krauss.

„ŻÓŁTY PASZPORT“

Oczywiście film rosyjski, jednakże nie mający pretensyj do zaimponowania monumentalnością. Rosyjska „ballada“ o żonie chłopa, która aby zdobyć środki na dzierżawę gruntu, musiała pójść jako mamka do dziedzica, potem szukać zarobku w ulicy, aż wreszcie wraca do męża, unieszczęśliwionego wypadkiem w kamieniołomach — happyend a la Russe! — Optyczny, ostry realizm; gra aktorów, jak zwykle u Rosjan, dobra; reżyserja i scenarjusz F. A. Ozepa.

ORGANIZOWANIE SIĘ EUROPEJSKIEJ PRODUKCJI FILMOWEJ.

W obronie przed zaborczością Ameryki firmy europejskie łączą się w potężną organizację. Niedawno donosiliśmy o połączeniu wiedeńskiego „Pan-Filmu“ z wielką organizacją środkowo-europejską „Terra-Film“, obecnie „Terra“ nawiązała ścisły kontakt z francuską wytwórnią „Societe des Cineromans“ dla celów wspólnej produkcji. Jednocześnie dowiadujemy się, że wiedeńska „Sasza“ połączyła się z wielkiem konsorcjum angielskiem „British National Corp“.

Na rynku polskim produkcję „Terry“ i „Panfilmu“ eksploatuje, jak wiadomo, „Muzafilm“, a „Saszę“ reprezentuje „Petef“.

KRONIKA FILMOWA

„KATALOG AKTORÓW FILMOWYCH“. Wydana nakładem „Polskiej Biblioteki filmowej“, ukazała się ciekawa książka p. t. „Spis aktorów filmowych“ (opracował W. Malczewski).

NOWA KREACJA POLI NEGRI. Reżyser Ludwik Berger nakręca obecnie w Hollywood film, osnuty na tle „Fedory“ W. Sardou. w filmie tym kreuje rolę główną Pola Negri.

SHAW NA FILMIE. Jak już pokrótce donieśliśmy, Bernard Shaw nie ma nic przeciw sfilmowaniu jednego z jego dramatów. W związku z tem donoszą teraz z Londynu, że tamtejsza wytwórnia „British International Protures“ zamierza sfilmować na pierwszy ogień „Cezara i Kleopatrę“ Shawa. Rolę Kleopatry kreować ma Marja Corda.

SFILMOWANIE NAJNOWSZEJ POWIEŚCI SUDERMANNA. Nową powieść H. Sudermanna p. t. „Die Frau des Steffen Tromholt“ nabyła celem sfilmowania amerykańska wytwórnia „Metro Gylowyn Meyer“.

LOT „BREMEN“ NA TAŚMIE. Ekrany niemieckie wystawiły już przed kilku dniami szereg oryginalnych zdjęć z lotu aeroplanu „Bremen“. Oryginalne te zdjęcia przewiozła z Labradoru p. Herthe Junker samolotem do Nowego Jorku, gdzie film opracowano. Zdjęcia ukazują lądowanie lotnika Fitzmaurice'a w Clar City, dalszą podróż jego na sankach, zaprzężonych w psy, obrazy samotnej wyspy Greenly i inne.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana